

Sygn. akt I ACa 1220/16

I ACz 1765/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 lutego 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Teresa Rak (spr.)
Sędziowie:	SSA Grzegorz Krężolek SSA Sławomir Jamróg
Protokolant:	sekr.sądowy Katarzyna Rogowska

po rozpoznaniu w dniu 31 stycznia 2017 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa A. S. (1)

przeciwko M. S.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Nowym Sączu

z dnia 12 kwietnia 2016 r. sygn. akt I C 76/12

oraz zażalenia pozwanego na rozstrzygnięcie o kosztach zawarte w punkcie III wyżej wymienionego wyroku

- 1. w uwzględnieniu zażalenia pozwanego zmienia zaskarżone postanowienie zawarte w punkcie III wyroku w ten sposób, że nadaje mu treść: „III. nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Nowym Sączu od powoda kwotę 17 815,71 zł (siedemnaście tysięcy osiemset piętnaście złotych 71/100), a od pozwanego 7 754,40 zł (siedem tysięcy siedemset pięćdziesiąt cztery złote 40/100) tytułem wydatków poniesionych w sprawie.”**
- 2. oddala zażalenie w pozostałej części;**
- 3. oddala apelację w całości;**
- 4. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 12 630 zł (dwanaście tysięcy sześćset trzydzieści złotych) tytułem kosztów postępowania odwoławczego.**

SSA Grzegorz Krężolek SSA Teresa Rak SSA Sławomir Jamróg

Sygn. akt I ACa 1220/16

I ACz 1765/16

UZASADNIENIE

Powód A. S. (1) wniósł o zasądzenie na jego rzecz od pozwanego M. S. kwoty 1.946.138,85 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 1 października 2009 roku.

Na uzasadnienie podał, że kwota 1.800.000 zł to zapłata za pomoc w sprzedaży nieruchomości położonej w K. należącej do pozwanego. Kwota ta została przelana na rachunek pozwanego w Banku(...)w R. W. i pozostawiona do dyspozycji powoda, który posiadał pełnomocnictwo do rachunku pozwanego. Istnienie tego zobowiązania pozwanego potwierdzał wystawiony przez niego dokument. Jednakże zanim powód wypłacił przekazaną mu do dyspozycji kwotę pozwany w dniu 28 września 2009 roku cofnął mu pełnomocnictwo do rachunku bankowego. Na dochodzoną pozwem kwotę składają się też odsetki należne powodowi na dzień 2 października 2009 roku w związku z umieszczeniem wspomnianej kwoty na lokatach bankowych tworzonych w rachunku bankowym pozwanego.

Wskazał też powód, że zobowiązanie pozwanego wynikało także z rozliczenia pomiędzy pozwanym, a synem powoda ze spółki (...) oraz ze świadczenia przez powoda na rzecz pozwanego usług polegających na reprezentowaniu pozwanego na zewnątrz i wewnątrz tej spółki.

Pozwany M. S. wniósł o oddalenie powództwa, zaprzeczając zawarcie umowy, na którą powoływał się powód. Kwestionował też, by dokument, który miał potwierdzać zawarcie umowy pochodził od niego, pomimo tego, że na dokumencie widnieje jego podpis i by uczestniczył w spotkaniu kiedy miał powstać ten dokument.

Podniósł pozwany zarzut przedawnienia, wskazując na dwuletni termin liczony od 2007 roku.

Wyrokiem z dnia 12 kwietnia 2016 roku Sąd Okręgowy w Nowym Sączu oddalił powództwo oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 10.234 zł tytułem kosztów procesu i nakazał sćiagnąć na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Nowym Sączu od powoda kwotę 884,48 zł, a od pozwanego 24.685,63 zł tytułem wydatków.

Rozstrzygnięcie wydał Sąd w oparciu o następująco ustalony stan faktyczny:

Powód i pozwany znali się od lat i prowadzili wspólne interesy. Pozwany mieszkał w Stanach Zjednoczonych i tam prowadził przedsiębiorstwo, a od lat 90 – tych inwestował również w Polsce. W tym celu zakładał różne spółki wraz z E. B. i jego dziećmi oraz z synem powoda. Strony darzyły się zaufaniem. Pozwany udzielił powodowi pełnomocnictwa do dysponowania jego rachunkiem w Banku (...) w R. – W.. Powód był też umocowany do reprezentowania powoda na zewnątrz i wewnątrz spółki - (...) sp. z o.o. z siedzibą w S.. Był upoważniony do zarządu udziałami pozwanego z wyłączeniem ich zbycia, do reprezentowania go w głosowaniu w jego imieniu na wszystkich gromadzenia wspólników spółki oraz do wszelkich innych czynności prawnych związanych z jego uczestnictwem w tej spółce. Pozwany oraz syn powoda R. S. byli wspólnikami w spółce (...). Spółce przysługiwało prawo wieczystego użytkowania nieruchomości przy ul. (...) w K. stanowiącej działki nr (...). Kiedy spółka miała trudności finansowe pozwany prawo to od spółki odkupił co nastąpiło w dniu 30 maja 2001 roku. Pozwany chciał nieruchomość zbyć, poszukiwał kupca i w tym celu udzielił E. B. pełnomocnictwa do jej sprzedaży. Kiedy podjęto decyzję o (...) spółki (...) jej likwidatorem został ustanowiony powód. Za pełnienie funkcji likwidatora pobierał wynagrodzenie. Zarządzał też wymienioną wyżej nieruchomością pozwanego na mocy udzielonego mu osobnego pełnomocnictwa. Na nieruchomości znajdowały się biura spółki.

Powód, pozwany oraz E. B. ustalili, że wspólnie będą dążyć do sprzedaży nieruchomości oraz, że po jej sprzedaży dojdzie pomiędzy wspólnikami do wzajemnych rozliczeń wynikających z prowadzenia spółki. Po odjęciu poniesionych

przez pozwanego kosztów związanych z zakupem prawa do nieruchomości pozostała kwota miała zostać podzielona pomiędzy współnikami.

A. Z., który poprzednio jako syndyk sprzedał (...) spółce (...), skontaktował w 2004 lub 2005 roku z E. B. i A. S. (1) osoby zainteresowane kupnem nieruchomości. Następnie od osób tych otrzymał informację, że A. S. (1) domagał się przy okazji tej transakcji kwoty 300 000 zł dla siebie. Informację tę przekazał E. B..

Ustalił nadto Sąd, że w dniu 6 lipca 2007 roku pozwany sprzedał (...) spółce z o.o. w K. prawo użytkowania wieczystego nieruchomości położonej w K. objętej KW nr (...) – za kwotę 8.500.000 zł. 17 lipca nieruchomość została przekazana nabywcy, a przy tej czynności pozwanego reprezentował powód. Miał on też doprowadzić do uprzątnięcia nieruchomości.

Po sporządzeniu umowy sprzedaży strony oraz E. B. udali się do oddziału banku (...) SA w K., gdzie dokonali rozliczenia zobowiązań wynikających z wcześniejszych ustaleń. Potwierdzono, że w wyniku rozliczeń związanych z funkcjonowaniem spółki oraz w związku z czynnościami związanymi ze zbyciem prawa do nieruchomości powód otrzymał 1.800.000 zł. Pozwany sporządził wówczas oświadczenie, w którym potwierdził, że powód otrzymał od niego kwotę 1.800.000 zł z tytułu umowy ustnej związanej z pomocą przy zbyciu nieruchomości. Zaznaczył też, że powyższą kwotę przekazał do jego dyspozycji na swoje na konto w Banku (...) w R. W.. Oświadczenie podpisał pozwany powód oraz obecny przy jego podpisywaniu E. B..

W dniu 10 lipca 2007 roku powód złożył dyspozycję otwarcia rachunku oszczędnościowego z wkładem terminowym na kwotę 1.800.000 zł na okres 1 miesiąca, a następnie w dniu 14 sierpnia 2007 roku złożył dyspozycję otwarcia kolejnej lokaty na okres 3 miesięcy na kwotę 1.801.678,71 zł obejmującą również skapitalizowane odsetki naliczone po zakończeniu poprzedniej lokaty. W dniu 14 marca 2008 roku powód potwierdził pobranie gotówką z banku kwoty 1.824.243,85 zł, a następnie w imieniu i na rachunek pozwanego założył lokatę 19-miesięczną na kwotę 300 000 zł. Wpłatę tę kwoty odnotowano jako wpłatę gotówkową. Z kolei kwota 1.500.000 zł została zaksięgowana jako wpłacona gotówką w na główne konto pozwanego. Co do tego konta powód do 20 marca 2008 roku składał dyspozycje otwarcia 5 lokat 19-miesięcznych po 300 000 zł każda. Pomimo zapisów księgowych o wypłacie gotówkowej powód gotówką pobrał tylko jedynie 24.243,85 zł z tytułu odsetek narosłych po drugiej lokacie i pieniądze te zatrzymał, a pozwany nigdy nie żądał ich zwrotu.

W dniu 28 września 2009 roku pozwany odwołał udzielone powodowi pełnomocnictwo do dysponowania jego rachunkiem bankowym, a w dniu następnym powód został odwołany z funkcji likwidatora spółki (...).

Po upływie okresu trwania lokat, ulokowane w banku pieniądze wypłacił E. B., któremu pozwany udzielił pełnomocnictwa do dysponowania jego rachunkiem bankowym.

Powód miał przypuszczenia, że cofnięcie pełnomocnictwa nastąpiło z powodu informacji jaką E. B. przekazał A. Z..

1 grudnia 2011 roku powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 1.800.000 zł z tytułu wynagrodzenia za usługi świadczone w związku ze sprzedażą nieruchomości.

Dokonując oceny zgromadzonych dowodów Sąd Okręgowy wskazał, że wszystkie znajdujące się w aktach dokumenty potwierdzają okoliczności z nich wynikające.

Z dokumentów przedstawionych przez powoda wynika, że on również poszukiwał nabywców nieruchomości. Czynności w tym zakresie podejmowali również E. B. i K. B., którzy mieli umocowanie do podejmowania konkretnych czynności związanych ze zbyciem nieruchomości.

Zawarcie umowy w ramach, której miało dojść do podziału kwoty uzyskanej ze sprzedaży nieruchomości potwierdzone zostało oświadczeniem sporządzonym w dniu 6 lipca 2007 roku przez pozwanego. Podpisanie tego dokumentu przez pozwanego potwierdza istnienie umowy, na którą powołuje się powód. Zgodnie z art. 253 zd. 1 kpc, to na pozwanym spoczywał ciężar wykazania, że dokument ten nie pochodził od niego, pozwany winien więc udowodnić,

że oświadczenie takiej treści nie zostało przez niego podpisane. Nie podzielił Sąd pierwszej instancji twierdzeń, że dokument najpierw został podpisany in blanco przez pozwanego i świadka E. B., a następnie jego treść została uzupełniona w sposób niezgodny z ich wolą i wiedzą, bowiem okoliczności te nie zostały wykazane. W szczególności wniosków takich nie można wysnuć z opinii pismoznawczych. Twierdzenia powoda uwiarygodniają zapiski uczynione ręką pozwanego dotyczące rozliczenia po sprzedaży nieruchomości. Pozwany zaś nie potrafił racjonalnie wytłumaczyć ich celu i sensu. Ostatecznie pozwany potwierdził, że on jest autorem tych zapisków. Zdaniem Sądu zapiski te w połączeniu z zeznaniami powoda dały podstawę do przyjęcia, że dokumentowały one wykonanie zawartego wcześniej porozumienia w wyniku, którego doszło do podziału kwoty pozostałej ze sprzedaży prawa do nieruchomości pomiędzy (...) spółki (...).

W oświadczeniu wskazano, że podana tam suma wiąże się z udzieloną przez pozwanego pomocą w zbyciu nieruchomości, jednakże w świetle zeznań samego powoda nie sposób uznać, że tak w rzeczywistości było. Powód zeznał bowiem, że suma ta stanowiła rozliczenie wkładów wspólników. Na to też wskazuje jej wysokość, nieproporcjonalnie wysoka w stosunku do wartości usług jakie świadczył powód w związku ze sprzedażą prawa do nieruchomości. Brak jest też podstaw do przyjęcia, że w kwocie tej zawierała się także suma przeznaczoną dla powoda na pokrycie kosztów uprzątnięcia nieruchomości. Wskazywana przez powoda kwota 140.000 zł jest nieadekwatna do zakresu prac, które należało wykonać, a które wykonane nie zostały. Ponadto powód zeznał, że na uprzątnięcie terenu przeznaczył kwotę 24 243,85 zł stanowiącą odsetki od sumy zdeponowanej w rachunku w Banku(...) w R. – W., którą pobrał zresztą dopiero w dniu 14 marca 2008 roku.

Zeznaniom świadka E. B. Sąd Okręgowy nie dał wiary. Świadek zaprzeczał istnieniu wspomnianej umowy oraz sporządzeniu dokumentów związanych z jej wykonaniem. W tym zakresie nie dał też Sąd wiary pozwanemu. Nie potrafili oni w racjonalny sposób wytłumaczyć w jaki sposób doszło do sporządzenia wspomnianego oświadczenia. Twierdzenia świadka i pozwanego, że swoje podpisy złożyli wcześniej na pustej kartce nie zostało uwiarygodnione. Strony pozostawały bowiem w stałym kontakcie, a powód dysponował szerokim pełnomocnictwami od pozwanego, nie przedstawiono zaś okoliczności, które wskazywałyby na celowość takich działań. Pozwany nie potrafił też racjonalnie wytłumaczyć celu i znaczenia sporządzenia zapisków rachunkowych, a ponadto początkowo wypierał się ich autorstwa, a także zaprzeczał, że uczestniczył w spotkaniu w (...).

Za wiarygodne uznał Sąd natomiast zeznania świadków A. B. i M. B. oraz Z. S.. Również zeznania T. S. i D. K. potwierdziły udział powoda w działaniach związanych z oferowaniem i zbyciem nieruchomości. M. B. potwierdził natomiast dodatkowo fakt dokonywania rozliczeń pomiędzy stronami w siedzibie (...) w K..

Z dokumentów księgowych wynika, że zaksięgowano wypłatę przez powoda gotówką kwoty 1.824.243,85 zł w dniu 14 marca 2008 roku z rachunku w Banku (...) w R. W. i tego samego dnia zaksięgowano wpłatę gotówkową na główny rachunek pozwanego kwoty 1 500 000 zł, na rachunek lokaty kwoty 300 000 zł. Za wiarygodne uznał Sąd jednak zeznania powoda, że gotówka pobrał wówczas tylko 24.243,85 zł, a pozostałe środki zostały umieszczone na rachunkach bez ich fizycznego wypłacania do rąk powoda i dokonywania ponownej wpłaty.

W takim stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że powództwo na uwzględnienie nie zasługuje. Wskazał, że powód roszczenie wywodził z umowy jaką miał zawrzeć z pozwanym. Zatem by uwzględnić powództwo Sąd musiałby uznać, że doszło do zawarcia umowy i jej wykonania, co uprawniałoby powoda do otrzymania wynagrodzenia. Należało też ustalić czy nie doszło do wykonania umowy przez pozwanego. Powód swoje roszczenie wiązał z pomocą jaką świadczył pozwanemu przy sprzedaży jego prawa do nieruchomości w K..

Powód nie mógł domagać się jakiegokolwiek kwoty z tytułu rozliczeń pomiędzy (...) spółki (...), gdyż był wspólnikiem tej spółki. W szczególności nie uprawniał go do tego fakt, że był ojcem wspólnika R. S., czy pełnomocnikiem pozwanego. Pomiędzy nimi nie zachodziły relacje prawne, które dawałyby powodowi prawo dochodzenia należności przysługujących ewentualnie synowi. Pomimo przeświadczenia powoda nie można utożsamiać roszczeń, które ewentualnie przysługiwałyby R. S. z roszczeniami, które on sam mógłby podnosić. W takim więc zakresie powód nie ma biernej legitymacji, by domagać się zapłaty.

Zwrócił Sąd uwagę, że w polskim prawie obowiązuje generalna zasada kauzalności czynności prawnych. Zatem czynność prawna może mieć charakter abstrakcyjny tylko wtedy, gdy przepis prawa wyraźnie tak stanowi. Dla ważności czynności kauzalnych wymagane jest istnienie i ważność (zgodność z prawem) kauzy, czyli prawnie istotnej przyczyny przysporzenia.

Nie można zatem uznać, że z samego faktu sporządzenia oświadczenia z dnia 6 lipca 2007 roku wynika dla powoda uprawnienie do otrzymania kwoty 1.800.000 zł, nie wynika bowiem z niego powstanie abstrakcyjnego zobowiązania do zapłaty, jak chociażby w przypadku wystawienia weksla. W stanie faktycznym natomiast brak jest kauzy do przyjęcia istnienia zobowiązania.

Powód twierdził, że doszło do zawarcia umowy, która uprawniała go do wynagrodzenia za pomoc w sprzedaży nieruchomości. W podstawie faktycznej powód nie powoływał się też na to, że kwota ta miałaby odnosić się do czynności jakie wykonywał w imieniu pozwanego w związku z reprezentowaniem go w relacjach związanych ze spółką (...).

Jednakże zakładając, że kwota w części miała stanowić zapłatę za czynności wykonywane przez powoda na rzecz pozwanego zakwalifikować należałoby ją jako wynagrodzenie z tytułu wykonania umowy o świadczenie usług, które polegały na podejmowaniu czynności związanych z reprezentowaniem pozwanego w związku ze spółką (...) oraz zarządzaniem nieruchomością w K.. Obejmowały one zatem czynności o charakterze faktycznym i prawnym. Zawarta pomiędzy stronami umowa nienazwana może być zatem kwalifikowana jako umowa o świadczenie usług, do której znajduje zastosowanie art. 750 kc i tym samym art. 751 pkt 1 kc. Zgodnie z tym ostatnim przepisem roszczenia o wynagrodzenie za spełnione czynności i o zwrot poniesionych wydatków przysługujące osobom, które stale lub w zakresie działalności przedsiębiorstwa trudnią się czynnościami danego rodzaju przedawniają się z upływem lat dwóch. Usługi świadczone przez powoda miały charakter stały, były bowiem wykonywane przez wiele lat, powtarzalnie i strony nie określały czasokresu tych usług. To odnosi się także do czynności związanych bezpośrednio ze sprzedażą nieruchomości, które także podejmowane były od lat.

Do realizacji umowy, której dotyczyło powództwo, doszło w dniu 6 lipca 2007 roku. Wtedy pozwany wykonał przelew kwoty przeznaczonej na wynagrodzenie dla powoda na swój rachunek bankowy, do „dyspozycji” powoda. Środki te znalazły się na rachunku pozwanego i nadal stanowiły jego własność. Własności tych środków powód nie nabył, ich właścicielem, zdaniem Sądu pierwszej instancji, stał się bank. Nie uzyskał też powód w wyniku dokonanej czynności wierzytelności wobec banku o wypłatę tych środków na swoją rzecz, chociaż mógł ją swobodnie wypłacić jako pełnomocnik pozwanego i zatrzymać dla siebie, co doprowadziłoby do spełnienia świadczenia. Wówczas jednak wyrażona została przez strony wola zapłaty kwoty wynagrodzenia na rzecz powoda i z tym należy wiązać wymagalność roszczenia. Od tej zatem daty rozpoczął bieg termin przedawnienia roszczenia o jego wypłatę, który upłynął po 2 latach w dniu 6 lipca 2009 roku, a więc przed wytoczeniem powództwa, które zostało złożone w styczniu 2012 roku. Podniesienie zarzutu przedawnienia prowadzi więc do oddalenia powództwa.

Powodowi przysługiwała tylko wierzytelność wobec pozwanego, która nie została nigdy zaspokojona. Do zaspokojenia wierzytelności nie doszło także w marcu 2008 roku, kiedy bank zaksięgował wypłatę środków gotówką. Jednakże do fizycznej wypłaty środków nie doszło, a sposób zaksięgowania operacji miał tylko charakter techniczny. Gdyby jednak przyjąć przeciwne stanowisko, to powód nie byłby ponownie uprawniony do dochodzenia spełnionego już świadczenia, co prowadziłoby do oddalenia powództwa z tego powodu. Nie formułował powód żądania jako zwrotu bezpodstawnego wzbogacenia czy świadczenia nienależnego, nie ma więc podstaw do rozważania czy w takim wypadku żądanie powoda byłoby uzasadnione. Należy jednak uznać, że powód musiał wiedzieć, że pozwany nie jest uprawniony do otrzymania tych pieniędzy, a po jego stronie nie istnieje zobowiązanie do ich zapłaty (art. 411 pkt 1 kc).

Uznał też Sąd, że nieuzasadnione jest twierdzenie, że pomiędzy stronami doszło do zawarcia tzw. umowy depozytu nieprawidłowego. Nie wykazane zostało, by strony złożyły w jakiegokolwiek formie oświadczenia woli w tym zakresie. Powód twierdził, że pieniędzy nie wypłacił, ponieważ zgubił dokument zawierający oświadczenie pozwanego i obawiał się obowiązków fiskalnych i nadzoru bankowego. Ponadto w toku procesu powód nie podnosił twierdzeń, że umawiał

się z pozwanym na przechowanie pieniędzy przez pozwanego, a twierdzenia, że taka umowa istnieje pojawiły się dopiero w mowie końcowej pełnomocnika powoda.

O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 102 kpc. Koszty należne pozwanemu to wynagrodzenie pełnomocnika w postępowaniu przed Sądem Okręgowym (7.200 zł) i w postępowaniu zażaleniowym (3.600 zł) oraz opłatą skarbową (34 zł) pomniejszona o kwotę zaliczki (600 zł) wpłaconej przez powoda na koszty opinii biegłych. Uznał też Sąd, że całością wydatków związanych z opiniami biegłych należy obciążyć pozwanego, bowiem zostały one przeprowadzone z jego inicjatywy, a okoliczności, które miały opiniami być wykazane nie potwierdziły się, zaś do autorstwa zapisków z rozliczeń pozwany sam ostatecznie się przyznał. Jego obciążał zatem także zwrot tymczasowych wydatków Skarbu Państwa na ten cel i nie niesłuszne byłoby zasądzenie od powoda obowiązku zwrotu tych wydatków na rzecz pozwanego.

Apelację od wyroku złożył powód. Zaskarżając wyrok w całości zarzucił:

- naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść wyroku, a to art. 233 par. 1, 316 par. 1 i 328 par. 2 kpc przez:

--- wyprowadzenie z materiału dowodowego wniosków z niego niewynikających, nieuzasadnionych, a nadto sprzecznych z zasadami logicznego rozumowania i doświadczeniem życiowym, że powód nie stał się właścicielem kwoty zdeponowanej na rachunku bankowym pozwanego, do którego miał pełnomocnictwo, a wskutek cofnięcia tego pełnomocnictwa został pozbawiony należnej do niego kwoty, mimo dobrowolnego wykonania przez pozwanego zobowiązania do zapłaty na rzecz powoda należnej mu kwoty i potwierdzenia wykonania takiego zobowiązania przez pozwanego, a nawet że właścicielem kwoty stał się „w zasadzie bank” i w konsekwencji błędne ustalenia faktyczne w tym zakresie mające wpływ na treść wyroku, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego powinna skutkować ustaleniem, że pozwany dokonał zapłaty powodowi i powód domaga się zwrotu zdeponowanej kwoty,

--- pominięcie faktów wskazanych w treści pozwu oraz pisma z 19 czerwca 2012 roku jako podstawy faktycznej powództwa, zgodnie z którą powód dochodzi zapłaty należnej do niego kwoty zdeponowanej na rachunku bankowym pozwanego, podczas gdy prawidłowa ocena tych dokumentów, powinna skutkować takim ustaleniem

--- przez przyjęcie w stanie faktycznym i dowodowym sprawy, by powód stale bądź zawodowo trudnił się czynnościami polegającymi na przygotowaniu nieruchomości do ich zbycia i w konsekwencji błędne ustalenia w tym zakresie mające wpływ na treść wyroku, co doprowadziło do przyjęcia, że dochodzone przez powoda roszczenie jest przedawnione, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego powinna skutkować ustaleniem, że powód nie trudnił się stale bądź zawodowo czynnościami polegającymi na przygotowaniu nieruchomości do ich zbycia,

--- wyprowadzenie z materiału dowodowego wniosków z niego niewynikających, a nadto sprzecznych z zasadami logicznego rozumowania i doświadczeniem życiowym, że kwota będąca pierwotną wierzytelnością powoda stanowiła rozliczenie wkładów wspólników i w konsekwencji błędne ustalenia faktyczne w tym zakresie, prowadzące do oddalenia powództwa, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego powinna skutkować ustaleniem, że kwota będąca pierwotną wierzytelnością powoda stanowiła zgodnie z treścią zawartej w ramach swobody umów umowę o wspólnym dążeniu do korzystnej sprzedaży nieruchomości i podziale osiągniętego zysku wynagrodzenie umowne dla powoda, wypłacone mu przez przekazanie do depozytu na rachunek pozwanego z upoważnieniem do dysponowania,

- naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść wyroku, to jest art. 316 par 1 i 328 par. 2 kpc poprzez nieuwzględnienie i niezawarcie przez Sąd w uzasadnieniu wyroku właściwej podstawy faktycznej uzasadnienia, tj. brak ustalenia faktów, które sąd uznał za uzasadnione oraz niewskazanie dowodów, na których się oparł i przyczyn, dla których dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej w odniesieniu do:

--- ustalenia sądu, że powód domaga się w pierwszej kolejności zapłaty wynagrodzenia za świadczenie usług, a nie zwrotu przedmiotu depozytu nieprawidłowego – mimo podstaw w pozwie i w piśmie z 19 czerwca 2012 roku, które Sąd pominął,

--- braku uzasadnienia odmówienia wiarygodności i mocy dowodowej oświadczeniu pozwanego i sporządzonego przez niego rozliczenia, których autentyczność została odpowiednio wykazana i przyznana, a mimo istnienia których i wbrew nim Sąd przyjął, że nie doszło do zapłaty wynagrodzenia powodowi,

--- ustalenia, że powód stale bądź zawodowo trudnił się czynnościami polegającymi na przygotowaniu nieruchomości do ich zbycia, bez wskazania dowodów i przyczyn takiego ustalenia,

--- ustalenia, że wysokość wynagrodzenia powoda za wykonywane na rzecz pozwanego usługi jest nieproporcjonalnie wysoka w stosunku do wartości usług jakie świadczył powód w związku ze sprzedażą prawa do nieruchomości, bez wskazania dowodów i przyczyn takiego ustalenia,

- naruszenie prawa materialnego tj. art. 60 w zw. z art. 56 i art. 65 kc w zw. z art. 353¹ kc polegające na błędnym przyjęciu przez Sąd, że zachowania powoda i pozwanego nie stanowiły oświadczeń woli i w konsekwencji, że między stronami nie doszło do zawarcia umowy depozytu nieprawidłowego

- naruszenie prawa materialnego, a to art. 353¹ kc poprzez jego niezastosowanie i błędne oraz nie wynikające z treści i woli stron umowy zakwalifikowanie charakteru wiążącego ich pierwotnego stosunku prawnego, w wyniku którego nastąpił przelew należnych powodowi pieniędzy na rachunek bankowy do jego dyspozycji,

- naruszenie prawa materialnego tj. art. 844 § 1 w zw. z art. 845 kc, w zw. z art. 353¹ kc przez ich niezastosowanie do stosunku umownego łączącego strony, podczas gdy w przedmiotowej sprawie strony łączyła umowa depozytu nieprawidłowego,

- naruszenie prawa materialnego, a to art. 751 pkt 1 w zw. z art. 734 w zw. z art. 750 w zw. z art. 353¹ kc przez błądą wykładnię i w konsekwencji niewłaściwe zastosowanie terminu przedawnienia z art. 751 kc oraz naruszenie art. 118 kc przez jego niezastosowanie, polegające na przyjęciu, że roszczenie o uzgodnioną w umowie zapłatę – rozliczenie związane z umową o wspólnym dążeniu do korzystnej sprzedaży nieruchomości i w ramach niej jednorazowo świadczonymi, chociaż trwającymi przez kilka lat czynnościami polegającymi na zagospodarowaniu, doprowadzeniu do porządku, przygotowaniu pod względem prawnym, formalnym i faktycznym do jednorazowej sprzedaży, poszukiwaniu nabywcy jednej nieruchomości na podstawie umowy z jednym jej właścicielem stanowi „stałe trudnienie się czynnościami danego rodzaju” i w konsekwencji przyjęcie, że roszczenie z tytułu wykonywanych przez powoda czynności podlega dwuletniemu terminowi przedawnienia, co stanowi naruszenie przepisu art. 118 kc przez jego niezastosowanie i nieprzyjęcie, że roszczenie powoda podlega ogólnemu terminowi przedawnienia wynoszącemu 10 lat

- nierozpoznanie istoty sprawy.

Wniósł powód o zmianę zaskarżonego wyroku w całości przez orzeczenie zgodnie z żądaniem określonym w pozwie oraz piśmie procesowym z dnia 29 października 2012 roku, a w szczególności o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 1.946.138,85 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 października 2009 roku do dnia zapłaty oraz kosztów procesu, bądź od uchylene zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Po rozpoznaniu apelacji Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja powoda na uwzględnienie nie zasługuje.

W pierwszej kolejności odnieść się należy do zarzutów natury procesowej związanych z oceną dowodów i ustaleniami faktycznymi. Dopiero bowiem prawidłowo ustalony stan faktyczny poprzedzony oceną dowodów zgodną z regulami wynikającymi z art., 233 kpc może stanowić podstawę do zastosowania prawa materialnego.

Ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji są prawidłowe i zarzut ustaleń wadliwych nie może odnieść skutku. Poprzedzone one zostały wszechstronną analizą zgromadzonego materiału dowodowego, nie sprzeciwiają się zasadom logiki i doświadczenia życiowego. Poprzedzając je ocena dowodów dokonana została w sposób niewadliwy i zgodny z art. 233 § 1 kpc. Skuteczne zakwestionowanie oceny dowodów i w następstwie ustaleń faktycznych wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął Sąd doniosłości poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (tak np. Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 6 listopada 1998 r. II CKN 4/98 – niepublikowane). Zarzut błędnych ustaleń i błędnej oceny dowodów może być skuteczny tylko wtedy, gdy skarżący wykaże, iż wadliwe ustalenia będące konsekwencją błędnej oceny dowodów wynikają z naruszenia przez sąd orzekający uznanych reguł interpretacyjnych oraz braku logicznego wiązania faktów i niezrozumienia wynikających z nich treści. Strona podnosząca taki zarzut powinna wykazać, że przy ocenie wiarygodności i mocy dowodowej konkretnego dowodu, na podstawie którego sąd dokonał ustalenia faktycznego, przekroczono granice swobodnej oceny dowodów, a nadto, iż miało to istotny wpływ na wynik sprawy. Nie wystarczające jest zaprezentowanie własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, korzystnej dla skarżącego oceny materiału dowodowego (por.: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, LEX nr 53136).

Nie podziela Sąd jedynie ustalenia, że właścicielem środków stał się bank, jakkolwiek to ustalenie nie zdecydowało o zapadłym rozstrzygnięciu.

Nieuzasadniony jest też zarzut, że Sąd nie określił w uzasadnieniu faktów, które uznał za uzasadnione i nie wskazał dowodów, na których się oparł nie podał też, którym dowodom odmówił wiarygodności. Sąd bowiem ustalił stan faktyczny stanowiący podstawę rozstrzygnięcia i odniósł się do wszystkich dowodów, wskazując które z nich stanowią podstawę ustaleń, a które uznaje za niewiarygodne bądź nie przydatne i z jakiej przyczyny.

Podstawowe znaczenie dla dalszych rozważań ma ustalenie podstawy faktycznej żądania wskazywanej przez powoda. I w tym zakresie stwierdzić trzeba, że powód w określaniu podstawy faktycznej był dość niekonsekwentny, a w każdym razie jego twierdzenia wskazujące co leżało u podstaw powstania należności w kwocie 1.800.000 zł i co się na nią składa były zmienne. I tak w pozwie powód twierdził, że na prośbę i zlecenie pozwanego zajmował się przygotowaniem transakcji i sprzedażą określonej w pozwie nieruchomości. Do sprzedaży nieruchomości doszło 6 lipca 2007 roku, a następnie powód jako pełnomocnik pozwanego przekazał nieruchomość nabywcy. Za to pozwany zobowiązał się zapłacić powodowi prowizję w wysokości 1.800.000 zł. Już w toku procesu powód powoływał się też na wykonywanie czynności związanych z zarządzaniem przedmiotową nieruchomością, a następnie z jej sprzedażą. Następnie powoływał się powód na rozliczenie spółki (...). Twierdził, że miało to nastąpić w taki sposób, że po sprzedaży nieruchomości, która stanowiła kiedyś własność spółki, a następnie pozwanego, po odjęciu od ceny uzyskanej ze sprzedaży tego co w nieruchomość, w jej nabycie i utrzymanie włożył pozwany, reszta miała być podzielona na trzy części, jedna dla powoda i jego syna, druga dla B., a trzecia dla pozwanego. W ramach kwoty 1.800.000 zł powód nie rozdzielał ile miałoby być dla jego syna z tytułu udziału w spółce, a ile dla niego za te wszystkie czynności, na które się powoływał. Cały czas wskazywana była tylko łączna kwota 1.800.000 zł. Wiadomo tylko, że nadwyżka ponad tę kwotę to odsetki od lokat, które powód założył w ramach konta pozwanego, do którego dysponował pełnomocnictwem. Nieuzasadnione byłoby więc przyjęcie jak chce powód w apelacji, że dochodzona przez powoda kwota stanowiła wyłącznie wynagrodzenie umowne dla powoda w ramach umowy o wspólnym dążeniu do korzystnej sprzedaży nieruchomości i podziale osiągniętego zysku, skoro sam powód powoływał się też na rozliczenie spółki.

Zwrócić też trzeba uwagę, że jakkolwiek powód podejmował czynności zmierzające do sprzedaży nieruchomości i okoliczność ta nie budzi żadnych wątpliwości Sądu, to nie on miał w tym zakresie umocowanie, pozwany zaś zaprzeczał, by łączył go z powodem jakiś stosunek prawny, z którego wynikałby dla powoda obowiązek przygotowania

transakcji i sprzedaży użytkownika wieczystego nieruchomości. Z kolei jako likwidator spółki (...) powód otrzymywał wynagrodzenie.

Odnosząc się do wskazywanych przez powoda podstaw faktycznych żądania to niewątpliwie, nie przesądzając czy synowi powoda należne są jakieś kwoty z rozliczenia spółki (...), bo nie to jest przedmiotem postępowania, to powód nie jest legitymowany do dochodzenia należności przysługujących ewentualnie jego synowi jako współnikowi spółki, niezależnie od tego jak bardzo jest z synem związany rodzinnie czy ekonomicznie. Powód nie występuje nawet jako pełnomocnik syna, tylko domaga się zasądzenia kwoty na swoją rzecz. Sam powód zeznał, że zostało ustalone, że po sprzedaży nieruchomości i po potrąceniu kosztów, które poniósł pozwany pozostała kwota zostanie podzielona na wszystkich współników, to jest A. S. (2), E. B. i powoda jako pełnomocnika syna. Zeznał też, że notatka miała stanowić, że przekazanie pieniędzy do banku nie było praniem brudnych pieniędzy, a było to przekazane legalnie. Oświadczenie zostało spisane by było zabezpieczenie przed Urzędem (...)i Nadzorem (...)Sformułowanie o wynagrodzeniu za pomoc w zbyciu nieruchomości zasugerował B.. Zeznania te przemawiają więc za tym, że kwota miała być przeznaczona w istocie dla syna powoda jako (...) spółki (...).

Nie może też powód domagać się zapłaty prowizji ze sprzedaży nieruchomości, bo jest to przewidziane tylko na gruncie ustawy o gospodarce nieruchomościami dla określonego kręgu pomiotów – pośredników w obrocie nieruchomościami. Powód natomiast pośrednikiem nie jest.

Istotnie dopiero na końcowym etapie postępowania przed Sądem pierwszej instancji powód powoływał się na zawarcie przez strony umowy depozytu nieprawidłowego, nie wykazał jednak, że taka umowa pomiędzy stronami została zawarta. Powód co prawda twierdził, że pozwany przelał pieniądze na konto, do którego powód miał pełnomocnictwo, jednakże nie powoływał się, że strony zawarły umowę, że powód będzie tam pieniądze przechowywał. Dyspozycje jakie powód wydawał odnośnie kwoty 1.800.000 zł i operacje jakich dokonywał miały umocowanie w udzielonym mu pełnomocnictwie.

Pozwany cały czas kwestionował prawdziwość dokumentu zatytułowanego (...) dotowanego 6 lipca 2007 roku, nie tyle twierdząc, że jego podpis jest nieprawdziwy, co podnosząc, że nigdy nie podpisywał się pod dokumentem takiej treści, zostawiał natomiast powodowi kartki podpisane in blanco, co powód wykorzystał.

Zwrócić należy uwagę, że do pewnego momentu strony miały do siebie duże zaufanie, co znajdowało potwierdzenie choćby w tym, że powód miał pełnomocnictwo do rachunku bankowego pozwanego oraz pełnomocnictwo do reprezentowania go w spółce.

W świetle powyższego Sąd zmierzał do zbadania tego dokumentu, a w szczególności do ustalenia czy treść oświadczenia i znajdujące się na nim podpisy zostały nakreślone w tym samym czasie, czy też jaka była kolejność zamieszczenia tekstu i podpisów. Gdyby bowiem rzeczywiście powód naniósł tekst oświadczenia na kartce gdzie wcześniej złożone zostały podpisy, to podpisy powinny być starsze niż treść oświadczenia. Na tę okoliczność Sąd Okręgowy dopuścił dowody z opinii biegłego, a w szczególności z opinii biegłego doc. Dr G. R. z (...) we W.. Opinia została opracowana głównie przez biegłego z zakresu chemii, bowiem w opracowaniu opinii posłużono się głównie metodami chemicznymi. Ostatecznie jednak na podstawie opinii nie był Sąd w stanie poczynić konkretnych ustaleń. Użyta metoda dawała bowiem tylko podstawę do oceny czy konkretny tekst, czy podpis był nakreślony w stosunku do okresu badania w okresie krótszym niż dwa lata, bądź dłuższym niż 2 lata. Na podstawie opinii w każdym bądź razie nie da się wysnuć wniosku, że podpisy zostały złożone wcześniej niż nakreślony tekst oświadczenia.

Dodatkowo należy zwrócić uwagę, że badanie zostało przeprowadzone w 2014 roku, zatem biorąc pod uwagę, że dokument miał powstać w 2007 roku, a podpisy ewentualnie wcześniej, to badanie to nie mogło być przydatne dla oceny tego dokumentu, wszystkie jego elementy bowiem z pewnością musiały być znacznie starsze niż 2 lata.

W efekcie słusznie Sąd doszedł do przekonania, iż nie zostało wykazane, by pozwany nie podpisał się pod sporządzonym dokumentem. Ciężar w tym zakresie spoczywał na pozwanym. Należało zatem uznać, że dokument jest prawdziwy, został sporządzony w dniu jego datowania i wówczas podpisany przez osoby, których podpisy się

tam znajdują, a więc pozwanego, powoda i świadka B.. Okolicznością, która pośrednio mogłaby przemawiać za takim stanowiskiem, jest stwierdzenie biegłego, że badając użyte przy sporządzeniu tego dokumentu pasty długopisowe stwierdził, że dokument jest sporządzony przy użyciu jednakowej pasty. Biegły nie wyciągnął z tego wniosku, że zarówno cała treść jak i podpisy zostały nakreślone tym samym długopisem, ale jest to prawdopodobne. Gdyby zaś treść i podpisy miały powstać w różnych okresach czasu, to byłoby przecież mało prawdopodobne, by użyta pasta długopisowa była taka sama.

Należy zatem przyjąć, że pozwany potwierdził w oświadczeniu, że przekazał powodowi kwotę 1.800.000 zł i przekazał ją do jego dyspozycji na swój rachunek w Banku (...) w R. W.. Powód zaś pieniądze tych do czasu do kiedy dysponował pełnomocnictwem do tego rachunku nie podjął.

Jeśli chodzi o samą treść oświadczenia to jest ona lakoniczna i mało precyzyjna. Jest w nim wprawdzie mowa o umowie ustnej związanej z pomocą przy zbyciu nieruchomości, jednakże z zeznań samego powoda wynika, że sformułowanie o pomocy przy sprzedaży zasugerował B., a kwota miała być podzielona na wszystkich współników. Zatem z oświadczenia w zasadzie nie wynika z jakiego tytułu kwota miała być powodowi należna.

Jak już wyżej wskazano powód nie może domagać się zapłaty kwoty jaka przypadłaby jego synowi jako współnikowi spółki, nie jest bowiem w tym zakresie legitymowany.

Jak słusznie zauważył Sąd pierwszej instancji czynności prawne w polskim prawie mają charakter kauzalny. Zatem by czynność była ważna musi istnieć prawnie istotna przyczyna przysporzenia. Sam więc fakt sporządzenia oświadczenia nie byłby wystarczający dla uznania, że powodowi kwota wymieniona w tym oświadczeniu się należy. Powoływał się jednak powód na okoliczność, że wykonywał na rzecz pozwanego czynności zmierzające do poszukiwania nabywcy nieruchomości i jej sprzedaży, a wcześniej całą nieruchomością w imieniu pozwanego zarządzał, co mogłoby stanowić kaucję przysporzenia. Jednakże jak już wyżej wskazano nigdy nie określił kwoty należnej z tego tytułu.

Skoro więc pozwany domagał się kwoty w tytułu wykonywanych na rzecz pozwanego określonych wyżej czynności, to prawidłowe było przyjęcie, że czynności te polegały na świadczeniu usług. Łącząca strony umowa była więc umową o świadczenie usług, którą reguluje przepis art. 750 kc. W konsekwencji też o ile usługi te były świadczone stale zastosowanie znajdzie także przepis art. 751 kc stanowiący o dwuletnim przedawnieniu roszczeń o wynagrodzenie za spełnione czynności i o zwrot poniesionych wydatków przysługujących osobom, które stale lub w zakresie działalności przedsiębiorstwa trudnią się czynnościami danego rodzaju.

Pozwany podniósł zarzut przedawnienia, powołując się na termin 2 – letni. zatem należy rozważyć, czy usługi świadczone przez powoda były świadczone stale. Nie ulega bowiem wątpliwości, że nie świadczył powód usług w ramach prowadzonej działalności gospodarczej. Przesłanka stałego działania jest przesłanką samodzielną decydującą o 2 – u letnim terminie przedawnienia.

Sąd Apelacyjny podziela stanowisko, że uzasadnione było przyjęcie stałości świadczenia usług związanych z zarządzaniem nieruchomością i dążeniem do jej sprzedaży. Okoliczność, że działania podejmowane przez powoda dotyczyły tylko jednej nieruchomości nie jest decydująca dla przyjęcia stałego świadczenia usług. Istotne jest, że, powód usługi te świadczył przez długi okres czasu, np. zarządzał nieruchomością przez kilka lat, również czynności związane z poszukiwaniem nabywcy i przygotowaniem sprzedaży były długotrwałe, co jest wystarczające dla przyjęcia stałości podejmowania określonego rodzaju czynności. Roszczenie powoda w tym zakresie podlegało zatem 2 – letniemu terminowi przedawnienia. Początek biegu terminu przedawnienia należy liczyć od momentu sprzedaży nieruchomości, bądź bliskiego tej dacie, bowiem kiedy nieruchomość została sprzedana, a kilkanaście dni później wydana nabywcy, nie było już potrzeby podejmowania przez powoda żadnych czynności zarządczych, czy też czynności zmierzających do zbycia nieruchomości. Zgodnie z art. 120 kc bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, bieg terminu rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne gdyby uprawniony podjął czynność w możliwie najwcześniejszym terminie. Liczy się zatem moment kiedy najwcześniej wezwanie do

zapłaty mogło nastąpić, a niewątpliwie było to w lipcu 2007 roku. Pozew zaś został wniesiony dopiero z początkiem 2012 roku. Zatem roszczenie jest przedawnione.

W dniu 6 lipca 2007 roku po podpisaniu oświadczenia pozwany przelał ze swojego rachunku na inny swój rachunek w Banku (...) w R. W. kwotę 1.800.000 zł do dyspozycji powoda. Powód miał pełnomocnictwo do tego ostatniego konta. Środki te nigdy jednak rachunku pozwanego nie opuściły, chociaż wydaje się, że nie było do tego żadnych obiektywnych przeszkód. Skoro bowiem, zdaniem powoda, miał prawo do powyższej kwoty, to mógł środki wypłacić i np. ulokować je na swoim koncie. Powód tymczasem jako pełnomocnik powoda wydał dyspozycje utworzenia kilku terminowych lokat. Jednakże nastąpiło to dalej w ramach konta pozwanego i na jego nazwisko. Pieniądze zatem nigdy w sposób fizyczny rachunku pozwanego nie opuściły. Co prawda bank odnotował operację jako wypłatę, a następnie wpłaty na lokaty, jednakże gotówka powodowi nie została wypłacona, a następnie wpłacona przez niego, w taki tylko sposób określone zostały operacje księgowe. Pieniądze nigdy z rachunku pozwanego nie wypłynęły. Cały czas były ulokowane na różnych rachunkach pozwanego w ramach jednego banku. Brak jest zatem podstaw do przyjęcia, że powód stał się właścicielem środków, chociaż do czasu cofnięcia pełnomocnictwa mógł nimi dysponować, a nawet je wypłacić. Nic nie wskazuje też na to, że strony umówiły się, że powód będzie przechowywał pieniądze na rachunku pozwanego, jeśli zaś powód tak to traktował, to była to jego jednostronna decyzja. Pieniądze na rachunku były długo, można powiedzieć, że nawet ponad termin przedawnienia liczony od lipca 2007 roku. Pełnomocnictwo powodowi cofnięte zaś zostało pod koniec września 2009 roku. Ponadto pozostawienie środków na rachunku pozwanego powód tłumaczył zaginięciem spornego oświadczenia, a nie umową z pozwanym. Twierdził, że odnalazł go dopiero w 2009 roku. Jest to jednak zdaniem Sądu mało wiarygodne, by nie zabezpieczyć należycie dokumentu uprawniającego do tak znacznej kwoty.

Nieuzasadniony jest zatem zarzut, że Sąd błędnie przyjął, że zachowania stron nie stanowiły oświadczeń woli zmierzających do zawarcia umowy depozytu nieprawidłowego.

Zwrócić też należy uwagę, że w tym czasie strony pozostawały jeszcze w dobrych relacjach i w zaufaniu do siebie. Nie byłoby więc zapewne przeszkód w ponownym potwierdzeniu uprawnienia powoda, bądź przelaniu kwoty przez pozwanego na konto powoda. Skoro więc przyczyną pozostawienia pieniędzy na koncie pozwanego było zagubienie dokumentu, nie można mówić o zawarciu umowy depozytu nieprawidłowego. Nie naruszył zatem Sąd przepisów 844 § 1 w zw. z art. 845 kc.

W świetle zgłoszonej przez powoda podstawy faktycznej żądania oczywiste jest że powód domagał się zapłaty za świadczenie usług oraz z tytułu rozliczenia współników po sprzedaży nieruchomości, nie twierdził powód natomiast, że domaga się zwrotu depozytu.

Nieuzasadniony jest także zarzut, że Sąd nie ocenił wiarygodności spornego oświadczenia, skoro uznał oświadczenie za obowiązujące.

Nie może też budzić wątpliwości autentyczność rozliczenia, skoro pozwany ostatecznie przyznał, że jest jego autorem. Były to jednak tylko zapiski pozwanego i nie płyną z nich żadne uprawnienia dla innych wymienionych tam osób.

Rzeczywiście biorąc pod uwagę całą kwotę 1.800.000 zł to wydaje się ona nieadekwatna w stosunku do świadczonych przez powoda usług, jednakże należy pamiętać, że jak sam powód wskazał mieściło się w niej także rozliczenie współników.

Na koniec Sąd Apelacyjny nie podziela zarzutu nierozpoznania przez Sąd pierwszej instancji istoty sprawy. Sąd Okręgowy bowiem rozważył żądanie powoda i jego zmieniającą się podstawę faktyczną oraz odniósł się do wszystkich zarzutów.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 kpc apelację powoda oddalił.

Uzasadnione natomiast częściowo jest zażalenie pozwanego na rozstrzygnięcie o kosztach zawarte w pkt III wyroku.

W sprawie stroną wygrywającą jest pozwany, natomiast to on w zdecydowanej części został obciążony wydatkami jakie zostały poniesione w sprawie. Na uzasadnienie takiego rozstrzygnięcia Sąd wskazał, że to działania i wnioski powoda doprowadziły do powstania tych wydatków. Pozostałe koszty Sąd rozliczył zgodnie z regułą wynikającą z art. 98 kpc, a więc zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Jako podstawę prawną rozstrzygnięcia w przedmiocie wydatków Sąd powołał art. 102 kpc.

Sąd apelacyjny częściowo stanowiska Sądu pierwszej instancji nie podziela, zauważa też, że przepis art. 102 kpc w ogóle w niniejszym przypadku nie znajdował zastosowania. O ile Sąd powoływał się na działania powoda jako generującego wydatki, powinien był powołać art. 103 kpc. Przepis ten w § 1 stanowi, że niezależnie od wyniku sprawy sąd może włożyć na stronę lub interwenienta obowiązek zwrotu kosztów, wywołanych ich niesumiennym lub oczywiście niewłaściwym postępowaniem. Argumentację Sądu pierwszej instancji Sąd apelacyjny przyjmuje w odniesieniu do opinii pismoznawczej, której celem była ocena czy dokument zawierający rozliczenia pochodzi od pozwanego. Pozwany bowiem pierwotnie okoliczności tej przeczył. Opinia została opracowana, biegły co prawda nie ze 100 procentową pewnością, ale wskazał na wysokie prawdopodobieństwo autorstwa pozwanego. W roku postępowania zaś pozwany ostatecznie przyznał, że to on sporządził ten dokument. W tym więc zakresie należy uznać, że powód działał niesumiennie i wygenerował wydatki, które były niepotrzebne.

Jeśli zaś chodzi o pozostałe wydatki, a zwłaszcza koszty opinii opracowanej we W., to zdaniem Sądu winny one zostać rozliczone zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, czyli powinny one obciążyć stronę przegrywającą proces. Celem tej opinii była ocena czy treść dokumentu i podpisy pod nim zostały nakreślone w jednym czasie, czy też podpisy złożone zostały wcześniej niż treść. W sytuacji jednak kiedy w chwili dopuszczania dowodu z tej opinii nie można było stwierdzić, że opinia okaże się nieprzydatna nie ma podstaw by i w tym zakresie wydatkami obciążyć pozwanego. W konsekwencji powoda obciąża kwota wydatków 17.815,71 zł, a pozwanego 7.754,40 zł.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd orzekł na podstawie art. 98 i 100 kpc. Zażalenie pozwany wygrał w 2/3 częściach i w takim zakresie sąd przyznał mu koszty zażaleniowe, apelację zaś wygrał w całości. Zasądzona kwota jest efektem rozliczenia i skompensowania wzajemnych należności.

SSA Grzegorz Krężolek SSA Teresa Rak SSA Sławomir Jamróg